

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 584

Poznań, środa dnia 22 grudnia 1937

Rok 32

Ciekawy zwrot w sprawie Czarnockiego

Zażalenie prokuratora przeciwko wypuszczeniu skazanego starosty z aresztu — Sąd Apelacyjny w Poznaniu będzie zażalenie to dzisiaj rozpatrywał

Gdynia. (Tel. wł.) W sprawie skazanego onegdaj starosty Czarnockiego zaszedł wczoraj sensacyjny zwrot, a mianowicie rzadki wypadek skargi prokuratora, na orzeczenie sądu, do Sądu Apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zebrał się wczoraj na posiedzenie niejawnie, aby przyjąć kaucję i zastanowić się nad możliwościami jej obniżenia, o co prosiła obrońca Czarnockiego, proponując kaucję w kwocie 6000 zł. W czasie posiedzenia sądu zjawił się prokurator i oświadczył, że przeciwko onegdajszemu postanowieniu sądu o zwolnienie Czarnockiego za kaucją w kwocie 10.000 zł składa natychmiastowe zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Czarnocki zatem do decyzji sądu w Poznaniu pozostać musi w areszcie.

Zażalenie prokuratora komentowane jest jako wyraz niezadowolenia z kwalifikacji strony politycznej sprawy, jaką Sąd Okręgowy przyjął w swoim wyroku. Sąd bowiem zasądził Czarnockiego z dziesięciu punktów oskarżenia,

a poza tym w wyniku przeprowadzonej rozprawy zmienił w wiadomy sposób kwalifikację czynów, przyjmując, że Czarnocki bezprawnie wydawał pieniądze na „sanacyjne“ cele polityczne.

Sąd Okręgowy w Gdyni przesłał wczoraj wieczorem akta sprawy do Poznania, gdzie w dniu dzisiejszym zażalenie prokuratora rozpatrywać będzie Sąd Apelacyjny. (P)



Opinia: — Wybacz, szlachetny panie wojewodo, że mu się bacniej przyjrze!

Pod Teruelem

Salamanca. (PAT) Komunikat Głównej Kwatery Wojsk gen. Franco: Na odcinku Teruel posuwanie się naszych wojsk trwa nadal. Odparte zostały rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela i zniszczone 3 czołgi. Straty nieprzyjaciela są znaczne.

Wybory w Rumunii

Bukareszt. (PAT) Ostateczne obliczenia poniedziałkowych wyborów parlamentarnych nie zostały jeszcze zakończone. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że liberalna Partia Rządowa otrzymała około 42 pct głosów. Drugie miejsce zajmuje Narodowa Partia Chłopska, około 20 pct. Stronniczo „Wszystko dla Kraju“ otrzymało około 18 pct. Dalej wejść jeszcze do parlamentu przedstawiciele Partii Narodowo - Chrześcijańskiej, obecnej Partii Liberalnej Jerzego Bratianu oraz ugrupowania mniejszościowe węgierskie.

Japońskie śledztwo w sprawie „Panay”

Są jakieś wyniki śledztwa, których Tokio nie pozwala ogłaszać

Szanghaj. (PAT) Gen. Harada oświadczył, iż żałuje, że nie może — jak to zapowiedział — podać wyników śledztwa w sprawie wypadków z okrętami zagranicznymi, gdyż władze w Tokio zabroniły mu tego. Sprawa ta — oświadczył dalej generał — musi być do czasu ogłoszenia urzędowych raportów przedyskutowana między Tokio a mocarstwami zainteresowanymi. Nieścisłe są jednak wiadomości zagraniczne, jakoby płk Haszimoto miał oświadczyć, że otrzymał rozkaz ostrzeliwania wszystkich statków w pewnej strefie rzeki Jang-Tse; rozkaz dotyczył wyłącznie okrętów nieprzyjacielskich.

Szanghaj. (PAT) Płk Joziki Miszi po powrocie z Ho-Hsien, gdzie prowadził dochodzenie w sprawie wypadku z kanonierką „Panay“, zwołał konferencję prasową, na której złożył oświadczenie obalające w kilku punktach twierdzenia gen. Harady. Z oświadczenia płka Miszi wynika, iż jest rzeczą nieprawdopodobną, by załoga „Panay“ dała strzały. Gen. Harada, który obecny był również na konferencji, sam powrócił do tej kwestii wyrażając na podstawie nowo otrzymanych

wiadomości wątpliwość, by „Panay“ rozpoczęła ogień na żołnierzy japońskich. Płk Miszi zapewnił następnie, że wojsko japońskie nie ostrzeliwało kanonierki z karabinów maszynowych.

Z frontów

Szanghaj. (PAT) Z Hankau donoszą, że około 20 tys. żołnierzy chińskich, cofających się spod Nankinu, natknęło się przypadkowo na wschód od Wu-Hu na flankę 18. dywizji piechoty japońskiej. Doszło do walki, w której wzięły również udział wojska chińskie znajdujące się na zachód od Wu-Hu. Wynik bitwy nie jest jeszcze znany.

Szanghaj. (PAT) Agencja Reutersa donosi: W nocy na wtorek wyszły z Szanghaju japońskie statki transportowe, wiozące 11 tysięcy żołnierzy do Chin południowych.

Hongkong. (PAT) Osiem japońskich okrętów wojennych opuściło bazę na wyspie Kin-Men i ostrzeliwało Amoy. W akcji tej wzięło udział 30 jednostek bojowych. Straty materialne są nieznaczące. Do desantu oddziałów japońskich w zatoce Bias nie doszło.

Budżet w obradach komisji sejmowej

Zarzuty i żale posłów przy sposobności rozpatrywania budżetu Prezydium Rady Ministrów

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu rozpoczęto debatę nad

budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Bardzo obszerny, wchodzący w zakres zagadnień socjologicznych i zagadnień prawa administracyjnego referat wygłosił pos. Zaklika. Wysunął koncepcję premiera o charakterze kanclerza. Omówił sprawę urzędowania różnych wyższych funkcjonariuszy itd.

O stosunku rządu do społeczeństwa

Przechodząc do spraw konkretnych, omówił stosunek rządu do spraw ustrojowych, stosunek rządu do społeczeństwa i stosunek samorządów do władz wyższych i odwrotnie, podając różne uwagi i spostrzeżenia. Zdaniem jego należałoby ustalić wytyczne problemu narodowościowego i żydowskiego oraz stosunek rządu do spraw społecznych. Społeczeństwo żąda bowiem ustalenia takich wytycznych. Polityka nie może być sżywna i musi być dostosowana do potrzeb danego obszaru. Omówił następnie organizację poszczególnych biur Prezydium Rady Ministrów. Wyrzucił przekonanie, że należy wydać nowy statut organizacyjny.

Typowe informacje przytoczył z biura personalnego. Aparat urzędniczy w ciągu ostatnich lat znów wzrastał. Pomnożenie ilości urzędników jest wynikiem pomnożenia o 5319 etatów nauczycielskich. Jeżeli chodzi o młodzież, to szkoły wyższe kończy obecnie 6000 osób. Posad państwowych w kategorii urzędników z wyższym wykształceniem opróżnia się około 700 do 800.

Młodzieży z pełną maturą szkoły wydają corocznie 17.000, z czego część idzie do szkół wyższych. Posad wolnych w tej kategorii jest zaledwie 1000. Młodzieży z inną maturą corocznie wychodzi 21.000 a posad wolnych jest 5000. Fabrykowanie młodych emerytów należy do przeszłości. W roku ostatnim usunięto około 130 osób. Natomiast wprowadzono powrotne przyjmowanie do służby emerytów młodych.

Po omówieniu biura prawnego i ekonomicznego poruszył sprawę usprawnienia administracji państwowej i stwierdził, że w r. 1934 zalegano w 482 sprawach, w 1935 r. w 1000 sprawach, w 1936 r. — 3431, a w r. bież. — 4394 sprawach.

Procesy pomorskie

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Sioda z Bydgoszczy, który poruszył sprawę ostatnich procesów na Pomorzu i wskazał, że właściwe osoby omijane są w dochodzeniach. Poruszył też sprawę stosunku sfer kierowniczych do ludności dzielnic zachodnich. Szczególnie niechęć sfer kierowniczych do tej ludności wywołuje zastrzeżenia.

Konfiskaty prasowe

Poseł Walewski dotknął zagadnień prasowych i wspomniął o powodzie konfiskat i otaczaniu wszystkiego tajemnicą, co daje powód do szerszenia się niesłychanych plotek. Przyczyną tego stanu rzeczy jest niewątpliwie brak ustawy prasowej. W dziedzinie konfiskat dzieje się rozmaite cuda. Jedno z pism sympatyzujących z OZN zamieściło wzmiankę o działalności OZN na terenie stolicy, zredagowaną obiektywnie i przychylnie. Komisariat Rządu notatkę tę skonfiskował, a gdy redakcja dana zapytała o powód konfiskaty, otrzymała odpowiedź, że konfiskata nastąpiła dlatego, iż była napisana tak przychylnie, że mogłoby to wywołać ironię. (Wesołość). W drugim wypadku urzędnicy Komisariatu skonfiskowali wiadomość, omawiającą fragment zatargu japońsko - chińskiego. Poczci Komisariat Rządu konfiskuje wiadomości komentujące politykę Dalekiego Wschodu, jest niezrozumiałe.

Polityka personalna na ziemiach zachodnich

Poseł Dudziński stwierdza, że polityka personalna budziła w dzielnicach zachodnich bardzo poważne zastrzeżenia; są tam ludzie nie na właściwych miejscach, również polityka dyscyplinarna jest niewłaściwa. Usuwa się czasem funkcjonariuszy bez ich wiadomości poprzedniego, jak świadczy wypadek ze starostą, który o swej dymisji dowiedział się od osoby postronnej, a ta znowu dowiedziała się o tym przez radio, którego starosta tegoż wieczoru nie słuchał. Dalej mówca poruszył politykę Ministerium Rolnictwa, podkreślając, że w dzielnicach zachodnich mamy dobrą strukturę rolną, którą trzeba utrzymać, tymczasem Ministerium Rolnictwa, zdaje się, chce ją zniszczyć. W dzielnicach zachodnich mówi się o numerus clausus w stosunku do Poznańczyków i Pomorzanie przy zajmowaniu posad. Mówca poruszył dalej kwestię dostaw wojskowych.

Handel i przemysł PAT

Poseł Wagner zadaje pytanie pod adresem Prezydium Rady Mi-

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Flota niemiecka w włoskim porcie

Neapol. (PAT) Do tutejszego portu wszedł wczoraj krążownik „Deutschland“, kontrtorpedowce „Falke“, „Möwe“, „Greif“ i „Kondor“ oraz statek-cysterna „Wallin“. Niemiecka eskadra przebywać będzie w Neapolu do pierwszych dni stycznia.

Z CHWILI

Generalny kwatermistrz armii cesarskiej gen. Ludendorff, polityczny kierownik „Ober-Ostu” — naczelnego dowództwa frontu wschodniego, był, podobnie jak feldmarszałek Hindenburg, dzieckiem „provincji poznańskiej”.

Urodził się w pobliżu Swarzędza, w Kruszwini; wzrastał w środowisku typowo pruskim, mieszczańsko - kupieckich przybyszów. Od zarania życia oddychał atmosferą antypolskiej polityki Bismarcka, pruskiej akcji kolonizacyjnej, potężnej działalności „Ostmarkenverein”, połączanej markowymi dopłatami.

Z tych czasów zostało mu na całe życie utkwienie oczu i pragnień we „wschodzie niemieckim”.

Oczami duszy widział go daleko poza granicami cesarstwa niemieckiego. Los sprawił, że było mu dane realizowanie butnych planów na wschodzie w latach 1914—18. Lecz następnie musiał patrzeć bezsilnie na zawalenie się nie tylko dalekosiędnego planu, lecz również potęgi Niemiec.

Po wojnie ukazały się dwie publikacje Ludendorffa, interesujące Polaków: „Moje wspomnienia wojenne” w r. 1919 i studium „Prowadzenie wojny i polityka” w r. 1922.

Ludendorff nie lubił się przyznawać do klęsk i niepowodzeń. W książkach nakłada dużo retuszu historycznego dla ukrycia swych błędów polityczno-taktycznych i obarczenia nimi otoczenia.

Nie silił się w książkach na ukrycie zdecydowanego wrogięgo stanowiska wobec Polski.

Nie godził się Ludendorff nigdy na powstanie Polski, choćby z najbardziej okrojonego Królestwa Polskiego, nawet z fikcyjną „samodzielnnością”, jak to planował Bethmann-Hollweg. W charakterze głowy politycznej naczelnego dowództwa surowo krytykował plan urzędu kanclerskiego. Zgodził się nań tylko przejściowo w 1916 r., gdy uległ złudzeniu, że otrzyma polskich rekrutów z Królestwa.

W rzeczywistości zmierzał do oddania obciążonego Królestwa z powrotem Rosji jako przynęty do zawarcia pokoju odrębnie na wschodzie i zapłaty dla Petersburga za życie w przyszłości znowu w zgodzie — kosztem narodu polskiego.

Wyznawał zasadę „żelaznego kanclerza” Bismarcka, że sprawa polska winna stanowić spoidło polityki niemiecko - rosyjskiej i że jedynie solidarne działanie obu zaborców zdoła zapobiec wypłygnięciu sprawy polskiej na powierzchnię polityki międzynarodowej.

Ideą Ludendorffa było stworzenie „wału granicznego”, ochrony strategicznej dla osłony wschodu Rzeszy.

W początkach wojny światowej apetyt Ludendorffa był zaostrzony na Zagłębie, okolice Ciechocinka i linię Narwi. Miał to być pas graniczny w zasięgu „dalekości” wystrzałów nowoczesnej artylerii”. Później wzrosła zachłanność; prócz Łomży miano wcielić do „wału granicznego” Płock, Łódź i Częstochowę z przyległościami.

Aby rozerwać łączność etnograficzną między ziemią polskimi, będącymi pod pruskim i moskiewskim zaborem, planował Ludendorff przymusowe wysiedlenie Polaków z pasu kilkunastu tysięcy kilometrów kwadratowych „wału granicznego”.

Ziemia miała ulec bezwzględemu wywłaszczeniu; Polacy wysiedleni i przemieszczeni na terytorium odległe.

Wydziedziczoną ziemię miano natomiast oddać pod kolonizację kilkuset tysięcy rodzin niemieckich.

Szatański ten plan otrzymał kanclerz Hertling w memoriale Hindenburga, opracowanym przez Ludendorffa.

Uzyskanie rekruta w Królestwie nie powiedlo się Niemcom. Kiedy przekonano się o tym i zrozumiano, że większość społeczeństwa polskiego jest za współdziałaniem z Ententą, „Ober-Ost” przyspiesza organizowanie Litwy.

Przyznaje zresztą Ludendorff w piśmie, że:

„Zwycięstwo Ententy dawalo Polsce rzeczywistnie wszystkie pragnienia narodowe; zwycięstwo mocarstw centralnych dawalo jej tylko samoist-

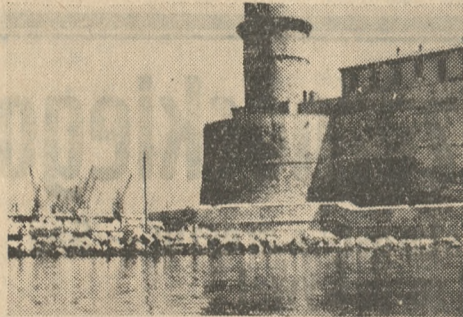
W Marsylii...

Legia Cudzoziemska — Polscy milionerzy — Kanał Rodanu „Kolonialne twarze” — „Bouillabaisse” — Dziwna kaplica

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”)

Marsylia, w grudniu. W Marsylii ciągle się coś dzieje, wre i kipi, a nieraz i wybucha. Tam rodzą się i dojrzewają wszelkie rewolty, tam odczuwa się największą podatność na różnorodne demagogiczne wpływy.

W gorącym słońcu Marsylii poczęła się „Marsylianka”, skomponowana



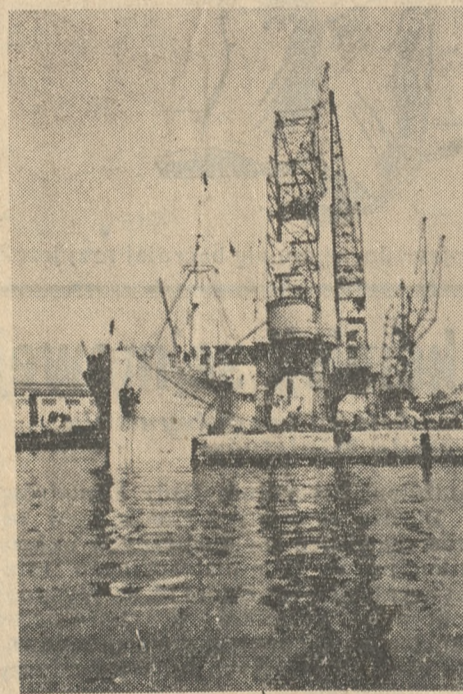
Koszary Legii Cudzoziemskiej

przez oficera Rouget de Lisle w chwili rewolucyjnego nasilenia w 1792 r. Może byłyby inne koleje losu Ludwika XVI i Marii Antoniny, gdyby „Marsylianka” nie podnieciła i nie rozpaliła rewolucjonistów. W mieście tym odczuwa się od razu niespokojną atmosferę, a zwiedzenie miasta i portu potęguje to wrażenie. Już na wstępie mijają się plac, gdzie w roku 1934 został zamordowany min. Barthou i król jugosłowiański Aleksander I Karađorđević, twórca królestwa Jugosławii.

Obecnie zaś ze względu na wojnę hiszpańską Marsylia odgrywa ciekawą rolę. Odbywa się tam mianowicie oficjalny i nieoficjalny werbunek do armii rządowej w Hiszpanii, skąd w wielu wypadkach nie ma powrotu.

W Marsylii też po raz ostatni dotykają ziemi francuskiej wstępujący do Legii Cudzoziemskiej. Wykolejeńcy, awanturnicy, poszukiwacze przygód — to element tworzący Legię, powstałą we Francji w 1831 r. dla zdobycia Algierii.

W Marsylii jest konsulat polski, przebywa tu bowiem stosunkowo wielu naszych rodaków. Liczne spośród



Fragment portu marsyjskiego

nność (podkreślenie redakcji) w węższych granicach...”

W innym miejscu Ludendorff wyznaje, że był zwolennikiem dawania obietnic, których jednak następnie wobec „zmiany warunków można by nie honorować”.

Generalny kwatermistrz widział największy błąd polityki Wilhelma II w uwikłaniu się w równoczesną wojnę z Rosją i państwami zachodnimi.

Zwiera się w 1916 roku:

„...dla mnie pokój z Rosją byłby wielokroć miłszy, niż cała polska armia, której, jako w poznańskiej prowincji urodzony, w głębi serca byłam przeciwny. Armia polska dać mogła zaledwie kilka dywizyj, ilość znikoma w porównaniu z odciążeniem Niemiec przez wykreślenie Rosji z rzędu jej nieprzyjaciół.”

Wiemy, że za ten odrębny pokój z Rosją był Ludendorff skłonny płacić wielką stawką korzyści terytorialnych i materialnych.

nich jednostki, przy pewnej dozie energii i sprytu, potrafiły się dorobić majątku. Sprzyjają przecież temu wszelkie warunki: handel z Algierią, rozwój przemysłu, położenie na szlaku wielkich linii okrętowych oraz mnogość i rozpiętość transakcyj handlowych, zawieranych niemal z całym światem, bo wszak Marsylia jest pierwszym portem na Morzu Śródziemnym, a drugim na świecie. Wywozi się stąd węgiel, tkaniny, bekony, a liczne „morskie kolosy” pod banderą niemiecką, angielską, japońską zawijają do portu.

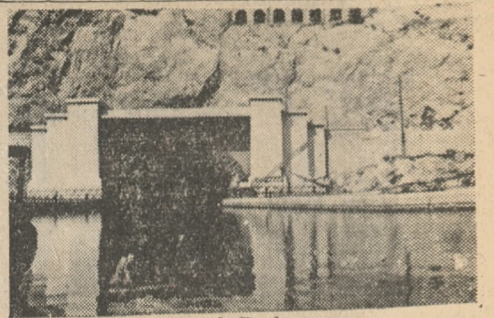
Polskie statki niestety nie utrzymują z Marsylią regularnej komunikacji. Jedynie parę razy powiała tu nasza flaga, gdy zawiał M/S „Batory” i okręt szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra”.

Port marsyjski przedstawia się imponująco, wyposażony w doskonałe urządzenia: dziesiątki hangarów, dźwigów, żurawi, wywrotnic, rurociągów, setki barek i statków... Czasem zdziwi zwiedzającego martwość portu w dzień powszedni: żadnego ruchu, gwaru, ni stuków... Ale to sobota — dzień wolny od pracy!

W odległości kilkudziesięciu metrów od portu, przebity pod olbrzymymi skalnymi, przepływa kanał Rodanu — cudo techniki inżynierskiej. Pomiędzy siedmiu km długości, jest tak prosty, że widać światło u przeciwnego wylotu. Kanał ten ma na celu otwarcie dla Marsylii drogi do zaplecza, zamkniętego niesplawnością delty Rodanu.

Sama Marsylia, licząca milion mieszkańców, jest wielkim, ruchliwym, uniwersyteckim miastem, ważnym węzłem kolejowym i lotniczym, z szeroko rozwiniętym przemysłem budowy okrętów i maszyn. A fabryki mydła marsyjskiego są sławne w całej Europie.

W Marsylii, prócz miejscowej ludności mówiącej narzeczem prowansalskim, niezrozumiałym dla reszty mieszkańców Francji, spotyka się także mnogi element napływowy, a więc: „twarze kolonialne” Arabów, Tuaregów, murzynów, wreszcie szczególnie



Kanał Rodanu

licznych Korsykańczyków o wybitnej, południowej urodzie i kipiącym temperamentem.

Właśnie takie typy przeważnie zapełniają tutejsze portowe spelunki. Tych zaś tawern i podejrzanych restauracyjek jest w Marsylii co niemiara. Są tu całe dzielnice słynące z awantur i napadów; wszelkie podejrzane indywidualia i męty portowe plawią się tu w swym podziemnym życiu.

Poza portem, nad morzem, biegnie autostrada. Wzdłuż niej rozłożyły się gmachy konsulatów i urzędów, przeważnie w wytwornych willach, wśród palm, w pasach pelargonii i fiolecie glicynii. Piękny ten bulwar wiedzie na Cannecièrre, dumę Marsylii, gdzie na tarasach licznych kawiarni i restauracji podają słynną „bouillabaisse”, którą mieszkańcy nazywają „un mets délicieux, digne des dieux et des Marseillais”.

Ponad tą promenadą, jak zresztą i nad całym miastem, góruje kościół Notre Dame de la Garde, dokąd wspina się prawie pionowa, zębata kolejka. Znajduje się tu jedyna w swoim rodzaju kaplica, o szarych, nagich ścianach, gdzie prócz cudownego posągu Matki Boskiej i lasu płonących świec, wypełniających całkowicie kaplicę, nie ma już nic.

O parę km od Marsylii znajduje się znany Château d'If, ongiś straszne więzienie, skąd nie było ucieczki; gładkie, kilkudziesięciometrowej wysokości skały schodzą wprost do morza najeżonego setkami podwodnych kamieni. W skały te, spękane od wichru, spalane corocznie gorączką słońca, wrosły ruiny forte-więzienia, z jedynym zejściem... do morza!

A na horyzoncie w cynobrowo-złoty blaskach zachodu, widnieje Marsylia, w oparach pracy i spekulacji, niespokojna, zapalna, gorąca...

ZOFIA LASTOWSKA.

Echa sądowe wypadków małopolskich

Przemysł. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się w Przemyslu nowy proces o zajęcia podczas sierpniowego strajku chłopskiego. Przed sądem stanęło 15 osób z 46-letnim rolnikiem Józefem Pelcem na czele. Wszyscy są członkami Stronnictwa Ludowego. Wśród oskarżonych jest jedna kobieta. Akt oskarżenia głosi, że dnia 20 sierpnia doszło na zbiegu dróg w Szówsku pow. jarosławskiego do zgromadzenia kilkuset chłopów z okolicznych miejscowości, którzy będąc uzbrojeni, zamknęli drogę do Jarosławia. Przywódca tłum osk. Józef Pelc, prezes koła Str. Lud. w Koniaczkowie, nakazał ludziom, by ukryli się w pochodzących z czasów wojny okopach i następnie zniwasta napadli i rozbroili policję. Polecenie Pelca tłum wykonał. Policja, nie chcąc użyć broni, ustąpiła. Posyłały się na nią kamienie. Osk. Krupa, Rachwał i Walasz podjudzali tłum i

wywiali do oskrzydlenia policji. Nadeszły jednak posiłki policyjne, które również zostały zaatakowane. Pięciu funkcjonariuszy policji zostało ugodzonych kamieniami. Osk. Maria Geleta wyrwała policjantowi karabin.

Rozprawa potrwa trzy dni.

Limano wa. (PAT) Sąd Grodzki w Mszanie Dolnej skazał za przestępstwa popełnione podczas strajku rolnego Stanisława Kuca i Józefa Ciastonia z Woli Skrzydlańskiej (pow. Limanowa) po 6 miesięcy więzienia bez zawieszania.

Hr. Drohojowski uwolniony z więzienia

Warszawa. (Tel. wł.) Po ogłoszeniu motywów wyroku w sprawie strajku chłopskiego w Przemyslu, skazującego oskarżonych o zajęcia w powiecie jarosławskim, obrona zgłosiła wniosek o uchylenie aresztu hr. Drohojowskiego i Kasprzaka. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi, ale sąd postanowił zwolnić obu z aresztu wobec ustania przyczyn, które by nakazywały przetrzymywanie obu w areszcie. (w)

Zakaz działalności Niezal. Socjal. Partii Pracy

Warszawa. (Tel. wł.) Władze administracyjne wydały zarządzenie zakazujące działalności Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy na terenie całego państwa.

Poprzednio już zostały zawieszona organizacje, których członkowie rekrutowali się z łona tejże partii, jak Klub Sportowy „Kometa” i Stowarzyszenie Kulturalno - Oświatowe Młodzieży „Strael”, „Oświata” itd. Człowi przedstawiciele partii, z drem Krukiem na czele zostali aresztowani. Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy była organizacją przeważnie żydowską. Kruk został zesłany wraz z innymi do Berezy. (w)

Czy dano Ludendorffowi wgląd do tajemnicami otoczonej kuźni polityki zagranicznej?

Przekonano go, że cele i drogi są od wieków te same, tylko narzędzia ulegają udoskonaleniu?

Mroki tych wątpliwości może rozproszyć tylko przyszłość. Z polskiej strony nie zawadzi jednak czujność. Bo w Reichshehrze są spadkobiercy antypolskiej a prorosyjskiej orientacji Ludendorffa i von Seeckta w osobach Blomberga i v. Fritscha.

Grudzień

22

Środa

Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
 Straż ogniowa: 19-57 i 30-50
 Policja: 42-21
 Pościły: 15-60 i 28-36
 Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72, Rynek Jeż. 77-08, Klinika przy Polnej 74-02, Marsz. Focha (nar. Negolewskich) 77-82, Plac Światokrzyżski 49-80, Zielona (narożnik Strzeleckiej) 50-35, Rynek Wildecki 66-35, Wielkie Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-28, Zegarynika: 07, Centr. między 00, Inf. tel. 09, Biuro napr. 08, Inform. dworc. 67-41, Dw. autob. 67-19, Lotnisko 78-45.

Środa

Czwartek

CALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Zeno z m. | Wiktoria p.

CALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Drogomir | Sławomira

Słońca: wschód 8,01, zachód 15,45
 Długość dnia 7 godzin 40 minut
 Księżyc: wschód 22,12, zachód 10,31
 Faza: 5 dzień po pełni

POGRZEBY:

Dziś: Śp. Nopomuceny z Karaśkiewiczów Mowiusowej o godz. 14,30 ul. Jeżycka 46 a. — Śp. Leona Kapsy o godzinie 15 z kapł. cment. Księża Zmartywychwstańców. — Śp. Czesława Pawlaczyka o godz. 15,15 z kapł. cment. na Górczynie. — Śp. Wojciecha Krawczyka o godz. 15,40 z kapł. cment. na Jeżycach.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Holender Tu-lacz”.

Teatr Polski: Dziś — „Damy i huzary”.

Komunikat meteorologiczny

Intensywność napływu chłodnego powietrza nad Polskę znacznie zmalała z wyjątkiem Wileńszczyzny, gdzie jeszcze silnie zaznacza się wpływ niżu barometrycznego, przesuwałającego się nad zachodnią Rosją z południa na północ. Utrzymujący się od rana wzrost ciśnienia atmosferycznego prawie na całym obszarze kraju spowoduje, że pogoda kształtować się będzie pod wpływem obszaru wyżowego, który obecnie zalega Europę środkową. Wczoraj było przeważnie pochmurno, wietrznie i z opadami śnieżnymi. Na Mazowszu, Śląsku Cieszyńskim, w Krakowskim i na Pokuciu w godzinach popołudniowych wystąpiły przejaśnienia. Temperatura o godz. 14 wynosiła od —2 st. na południu i w środku kraju do —8 st. na Wileńszczyźnie; w górach było od —7 st. do —15 st.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 22 bm.: Pogoda chmurna z przejaśnieniami. Na Wileńszczyźnie i w górach zanikające opady śnieżne i umiarkowany mróz, poza tym lekki mróz. Słabnące wiatry północno-zachodnie. Podstawa chmur niskich ok. 200 m. Przejrzystość powietrza dobra.

Śp. Jan Kiedacz

Wczoraj o godz. 18,30 zmarł śp. Jan Kiedacz, naczelnik Miejskiej Straży Pożarnej w Poznaniu. Zmarły, który był pierwszym polskim naczelnikiem Miejskiej Straży Pożarnej i sprawował ten urząd przez 17 lat, zasłużył się wybitnie około pożarnictwa miejskiego w Poznaniu, pracował ofiarnie społecznie m. i. w ochotniczych strażach pożarnych, Polskim Czerwonym Krzyżu i L. O. P. P. Zmarły pochodził z Drohobycz, liczył 56 lat i jest bratem b. wiceprezydenta m. Poznania dra Mikołaja Kiedacza. Zgon nastąpił po dłuższej chorobie po przebytej przed dwoma miesiącami operacji. Osierocił żonę Genowefę z Szufnarów i troje dzieci. Cześć Jego pamięci!

Tymczasowy prezydent i tymcz. wiceprezydent

Rozeszła się wiadomość, że tymczasowy wiceprezydent miasta inż. Tadeusz Ruge otrzyma z Min. Spraw Wewn. nominację na tymczasowego prezydenta miasta Poznania, a tymczasowym wiceprezydentem miasta Poznania mianowanym zostanie radca Zygmunt Zaleski.

Pomnik żydowskiemu „pułkownikowi”

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie na Muranowie ma stanąć pomnik Berka Joselewicza. (w)

W Palestynie

Jerozolima. (PAT). Walki między policją a uzbrojonymi bandami trwają nadal w całej Palestynie. W Tulkarem doszło do nowych rozruchów. W okręgu tym policja aresztowała kilka podejrzanych osób. Wyszado z powietrza dynamitem dwa domy należące do przewodców terrorystów. Uprowadzony w niedzielę przez uzbrojoną bandę pod kolumną Kfar Nittin policjant Żyd znaleziony został w Wadi bez życia. Został on zamordowany.

Proces o zniesławienie adw. Kowalskiego**Redaktorzy odpowiedzialni trzech dzienników „sanacyjnych” skazani**

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Poznaniu zakończył się przerwany proces prywatno-karny z oskarżenia adw. Kazimierza Kowalskiego przeciwko redaktorom odpow. „Dziennika Poznańskiego” — Wacławowi Zuchniewiczowi, „Kuriera Wielkopolskiego” — Aleksandrowi Lisowskiemu i „Dziennika Ostrówskiego” — Pawłowi Hęciakowi, oskarżonym o to, że w dniu 25 maja r. b. zamieścili we wspomnianych czasopiśmie notatkę, podającą, że adw. Kazimierz Kowalski został aresztowany za dopuszczenie się sprzeniewierzenia pieniędzy klientów i że w mieszkaniu jego odbyła się rewizja.

Rozprawa została poprzednio przerwana, ponieważ strony miały się porozumieć co do ewentualnej ugody. Adw. Kowalski postawił jako ostateczny warunek ugody zapłacenie przez każdego z oskarżonych po 150 zł na cele społeczne do rąk oskarżyciela prywatnego. Ponieważ oskarżeni tego warunku nie przyjęli, w dniu wczorajszym odbyła się merytoryczna rozprawa.

Oskarżeni redaktorzy odpowiedzialni tłumaczyli się, że inkryminowaną notatkę zamieścili za warszawską „czerwono” prasą na skutek telefonu ich korespondenta w Warszawie i działali w dobrej wierze. Następnego dnia, gdy przekonali się o oszczerczym charakterze wspomnianej wiadomości, zamieścili prostującą notatkę, powołując się na warszawski dziennik „ABC”. Po wyjaśnieniach oskarżonych sąd przesłuchał jako świadka Alfonsa Klafkowskiego, kierownika działu politycznego w „Dzienniku Poznańskim”, który potwierdził wyjaśnienia oskarżonych.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos zastępca oskarżyciela prywatnego, który stwierdził, że inkryminowana notatka była zredagowana w ten sposób, że robiła wrażenie całkiem wiarygodne i wywołała w Poznaniu duże zaniepokojenie. Wyjaśnienie, zamieszczone przez wspomniane dzienniki, a zaczynające się od słów: „ABC” pisze — nie może być uważane za sprostowanie. Adw. Kowalskiemu została w ten sposób wyznaczona krzywda, dotychczas nie naprawiona.

Obrońca oskarżonych prosił o ich uniewinnienie. O to samo wnosił oskarżeni redaktorzy odpowiedzialni.

O godz. 16 prowadzący rozprawę s. o. Karczewski ogłosił wyrok, uznający oskarżonych winnymi występku z art. 255 k. k. w związku z art. 20 ustawy prasowej i za to skazujący ich na kary aresztu po 3 miesiące i grzywnę po 150 zł, z tym, że w razie nieściągalności zastąpi ją areszt zastępczy, licząc po 5 zł za jeden dzień. Ponadto sąd zarządził opublikowanie wyroku w „Kurierze Poznańskim”, oraz piśmiech, w których pracują oskarżeni. Karę aresztu sąd zawiesił oskarżonym warunkowo na 3 lata.

W motywach sąd zaznaczył, że inkryminowana notatka była zniesławieniem bardzo ciężkim, bo zarzuciła sprzeniewierzenie pieniędzy klientów adwokatowi, a więc człowiekowi, który musi się cieszyć wyjątkowym zaufaniem społeczeństwa. Ponadto zaś oskarżyciel prywatny, adw. Kowalski, stoi na świeczniku w Stronictwie Narodowym i jest osobą tym bardziej znaną i popularną. (mz)

KINOTEATR

„SŁOŃCE”

KINOTEATR

**DZIŚ w środę i JUTRO w czwartek
 DWA OSTATNIE DNI**

najnowsza i najweselsza polska komedia

TROJKA HULTAJSKA

CENY BILETÓW NIEBYWALE ZNIŻONE
PARTER po 50 groszy i 75 groszy CAŁY BALKON 1,— zł

„SŁOŃCE” dla wszystkich!!! — Wszyscy do „SŁONCA”

Z komisji budżetowej Sejmu

(Dokończenie ze strony 1)

niarów, jaki jest stosunek rządu do Sejmu. Poruszył nast. sprawę biurokracji i działalność handl. PAT. Nie jest w porządku, że PAT ma monopol na rozklejanie afiszów na słupach ogłoszeniowych. W Częstochowie PAT zawarł umowę z Magistratem na budowę kiosków z papierosami. To samo dotyczy drukarni, które powinny być od PAT-a oddzielone. PAT korzysta z monopolu na ogłoszenia urzędowe.

Potrzebna zmiana

Posel Hołyński uznał, że uposażenia urzędnicze są niedostateczne, jednak suma globalna, przeznaczona w budżecie na place, jest bardzo wysoka i trudno ją powiększać. Rozwiązanie zagadnienia jest możliwe jedynie, jeżeli pójdziemy na zmianę systemu administracyjnego, czy to przez uproszczenie administracji, czy przez zmniejszenie funkcji państwa.

Mniejszości

Żyd Minberg z Łodzi nazwał obecny parlament wylegarnią nienawiści. Według niego terror sprawia, że w wielu dziedzinach życie gospodarcze Polski zamiera.

Posel Bakon: Rozwinie się pomimo pańskiego krakania.

P. Minberg: Jeżeli tacy, jak Pan, mają ratować Polskę, to broń Boże! Mam przed sobą może najnikczemniejszy dokument obecnych czasów, broszurę wydaną w Toruniu pt.: „Mord rytualny”. Tym barbarzyństwem średniowiecznym zaśmieca się całą Polskę.

wiada premier — nie ten program, który się wygłasza i którego się potem najczęściej nie wykonuje, lecz owe wytyczne pracy rządu, które są orientacyjnymi punktami dla wszystkich okrętów, z których składa się właśnie eskadra rządowa i które powinny płynąć w jednym kierunku.”

Wytycznymi pracy rządu są następujące: 1) czynnik obrony państwa; 2) ogólne wytyczne gospodarcze, które trzyma mocno w swoim ręku wicepremier Kwiatkowski; 3) wytyczne polityki zagranicznej, dla której pracować muszą wszystkie resorty i do której się przystosować muszą; wreszcie 4) dążenie do sprawiedliwości społecznej.

Przechodząc do szczegółów, premier przyznaje, że prasa jest w bardzo ciężkiej sytuacji i dodaje: „I my jesteśmy w ciężkiej sytuacji, dlatego że, jak koleżdy wiedzą i czują, nie przeżywamy najłatwiejszego okresu w życiu Polski. Tworzą się nowe organizacje społeczne i polityczne, tworzą się nowe rzeczy, które muszą powodować szereg tarć. Stąd szereg plotek, stąd szereg nieodmówień i szereg rzeczy, o których albo pisać można, albo nie.” — Aby postom przedstawić, jak się na tę sprawę zapatruje, premier odczytuje swój okólnik do władz, wydany po pobycie u niego przedstawicieli prasy, jednak zastrzega poufność tego okólnika.

Przechodząc do sprawy tzw. wyższych i niższych urzędników i ich odpowiedzialności, premier powiada, że nie oszczędza ludzi wyżej postawionych.

Co do zarzutu, że województwa zachodnie są obsadzone przez urzędników z innych województw, podkreśla, że w woj. poznańskim, gdzie jest 28 starostów, obsada jest następująca: starostów z Wielkopolski 7, wicestarostów z Wielkopolski 15; w tym roku przyjęto 4 nowych starostów, w tym 3 z Wielkopolski. Na Pomorzu jest 2 starostów miejscowych, 5 wicestarostów miejscowych i 58 pct urzędników miejscowych na ogólną liczbę 231, co — zdaniem premiera — nie wygląda wcale tak rozpaczliwie.

Po przemówieniu premiera referent pos. Zaklika udzielał jeszcze wyjaśnień, po czym posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie 11 stycznia. (w)

Zasypani w kopalni

Chorzów. (PAT). W podziemiach kopalni „Lach” w Nowej Wsi załamał się filar, wskutek czego dwóch górników zostało zasypanych.

Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia spod zwalów 42-letniego górnika Szymona Muszkieta, który doznał okaleczeń. Poszukiwania drugiego zasypanego robotnika, 18-letniego Pawła Kołodzieja — nie dały na razie wyniku.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Upadek z tramwaju.** Na Rynku Wildeckim wypadł wczoraj wieczorem z tramwaju 60-letni p. Fryderyk Retsch z ul. Strumykowej 10 i doznał potłuczeń ogólnych. Pogotowie Ratunkowe (66-66) udzieliło p. Retschowi pierwszej pomocy lekarskiej i przewiozło go do Szpitala Przemienienia Pańskiego. (kl)

W wiadomościach

Warszawa. (Tel. wł.) Nagrodę publicystyczną sportową w wysokości 2000 zł przyznano red. Marianowi Strzeleckiemu, naczelnemu redaktorowi „Przeglądu Sportowego”. (w)

Czerniowce. (PAT.) Prasa donosi, że na skutek panujących na Morzu Czarnym od kilku dni gwałtownych burz, na wybrzeżu rumuńskim zatonięły 3 zagłowce i 14 barek. Ilość ofiar nie została jeszcze ustalona.

Wiesbaden. (PAT.) W pobliżu Wiesbaden rozbił się samochód, w którym jechał oddział pionierów. 4 żołnierzy zginęło na miejscu, piąty zmarł w szpitalu. Jeden tylko żołnierz z jadących tym samochodem pozostał przy życiu, odniósł jednak ciężkie rany.

Paryż. (PAT.) W Paryżu strajkuje około 10 tys. pracowników sklepów żywnościowych. Związek tych pracowników twierdzi, że przyczyną strajku jest niestosowanie się pracodawców do umowy zbiorowej.

Buenos Aires. (PAT.) Donoszą z La Paz, że wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy nastąpiło zderzenie się pociągów pasażerskich na linii kolejowej Arica — La Paz, pomiędzy miejscowościami Charana i Viecha. W wypadku zginęło 7 pasażerów, 4 osoby zostały ciężko ranne.

Tokio. (PAT.) Wskutek wybuchu gazu w tunelu budowanej się kolei podziemnej pod stacją Szimbaszi 60 osób odniosło rany, a 10 koni uległo zwłgleniu. Wybuch spowodował obsuniecie się ziemi na przestrzeni 100 metrow.

Z przemówienia premiera

Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski w dłuższym przemówieniu odpowiedział na zarzuty i żale posłów.

„Za program rządu uważam — po-

